

## Marek Radoch

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
ORCID <https://orcid.org/0000-0002-2361-2312>

# Rejzy krzyżackie na ziemię drohicką

Tereny leżące „pod Lachami”, zwane Podlasiem, już w XIV w. rozdzieliły się na dwie części. Podlasie północno-zachodnie stanowiła ziemia drohicka z Drohiczyinem, Mielnikiem, Bielskiem i Surazem, a Podlasie zaś południowo-wschodnie obejmowało ziemię brzeską z Brześciem, Kamieńcem Litewskim i Kobryniem<sup>1</sup>.

W latach 20. XIV w. stopniowo, rozkładając ten proces w czasie, wielki książę litewski Giedymin zdołał przyłączyć do Litwy Podlasie<sup>2</sup>.

W traktacie pokojowym polsko-litewskim z 1366 r. (zawartym z wielkim księciem litewskim Olgiem i z jego braćmi Kiejstutem<sup>3</sup>, Jawnutą i Lubartem) król polski Kazimierz Wielki zobowiązywał się m.in. do nienaruszania granic terenu podlegającego księciu litewskiemu Kiejstutowi i niezajmowania takich grodów, jak Brześć, Kamieniec, Drohiczyn, Mielnik, Bielsk i Kobryń<sup>4</sup>.

Zakon krzyżacki swoje mniejsze i większe rejzy (zazwyczaj zimowe albo letnie) kierował najpierw (jeszcze w XIII w.) przede wszystkim na Żmudź i Grodno, a w pierwszej połowie XIV w. coraz częściej na Auksztotę (nawet czasem w głąb jej terytorium). Natomiast dopiero od 1370 r. odnotowujemy pierwszą rejzę krzyżacką na ziemię drohicką<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> M. Plewczyński, *Kampania zimowa Władysława Jagielly na Podlasiu w 1390 roku*, „Rocznik Biało-podlaski” 2003, t. 11, s. 33.

<sup>2</sup> J. Nikodem, *Narymunt Giedyminowicz i jego uposażenie*, [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 609–622 i podana tam literatura.

<sup>3</sup> Kiejstut Giedyminowicz (ur. ok. 1308/1310 – zm. 15 VIII 1382), książę trocki, wielki książę litewski 1381–1382. Zob. J. Nikodem, *Witold – wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013, s. 25 i nast.

<sup>4</sup> Traktat ten jest pierwszym znanym historykom dokumentem politycznym niebudzącym wątpliwości co do autentyczności. Zob. A. Czuczynski, *Traktat książąt litewskich z Kazimierzem Wielkim z roku 1366*, „Kwartalnik Historyczny” 1890, t. 4, s. 513–515; Z. Romaniuk, *Bielsk w latach 1366–1513 (na tle dziejów regionu)*, [w:] *Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta*, red. Z. Romaniuk, Bielsk Podlaski 1999, s. 7–8.

<sup>5</sup> W. Paravicini, *Die Preussenreisen des europäischen Adels*, cz. 1 i 2, Sigmaringen 1989, 1995, passim; idem, *Adlig leben im 14. Jahrhundert. Weshalb sie fuhren: Die Preußenreisen des europäischen Adels*, Teil 3 (*Vestigia Prussica. Forschungen zur ost- und westpreußischen Landesgeschichte*, Bd. 2), Göttingen 2020,

Niewątpliwie warto szczegółowo prześledzić, analizując przede wszystkim źródła krzyżackie<sup>6</sup>, to, co niosły ze sobą rejsy krzyżackie na ziemi drohicką.

Za wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode<sup>7</sup> wiele wypraw krzyżackich trapiło ziemię podległą władzy Olgierda (jako wielkiego księcia)<sup>8</sup> i Kiejstuta. Żmudzini i Litwini również odpowiadali swoimi najazdami na ziemię pruskie. W 1370 r. wojska dowodzone przez Winricha von Kniprode odparły kolejny najazd wojsk litewskich pod wodzą Kiejstuta i Olgierda. 17 lutego 1370 r. wojska litewskie poniosły klęskę w bitwie pod Rudawą (ok. 20 km na północ od Królewca)<sup>9</sup>. Ta porażka ośmieliła tylko zakon do najazdów na Żmudź (w marcu i także w lecie 1370 r.)<sup>10</sup>. I właśnie wtedy, jesienią 1370 r., odnotowana została pierwsza rejsa krzyżacka na ziemię drohicką. Bowiem wielki marszałek Rüdiger von Elner<sup>11</sup> z Królewca „posłał wyprawę do ziemi drohickiej, w której 4 noce byli pustosząc, oddalając się jeńców uprowadzili (106 mężczyzn), a także 61 koni z 9 kopami [540] wołów i krów”<sup>12</sup>.

Jak widać, przez cztery noce mieszkańcy ziemi drohickiej nie mogli zmrzyć oka. Nie mogło obyć się podczas tej napaści bez zniszczeń (podpaleń obiektów trwałych wraz mieniem ruchomym). Zwykle podczas rejs krzyżackich w walkach ginęli mężczyźni; w tym przypadku wydaje się, że zaskoczeni najazdem nie stawili oporu<sup>13</sup>. Niewątpliwie schwytyanych 106 mężczyzn było prowadzonych wspólnie, związanych za ręce, podobnie

passim; M. Radoch, *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011, passim.

<sup>6</sup> Szczególnie ważne okazały się tu kroniki, m.in. *Die Chronik Wigands von Marburg*, wyd. T. Hirsch, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej: SRPr), t. 2, Leipzig 1863 (dalej: *Kronika Wiganda z Marburga*); *Hermann de Wartberge, Chronicon Livoniae*, wyd. E. Strehlke, [w:] SRPr, t. 2, Leipzig 1863; *Franciscani Thorunensis, Annales Prussici (941–1410)*, wyd. E. Strehlke, [w:] SRPr, t. 3, Leipzig 1866 (dalej: *Roczniki toruńskie*); *Johann z von Posilge, Officials von Pomesanien, Chronik des Landes Preussens (von 1360 an, forgesetzt bis 1419)*, wyd. E. Strehlke, [w:] SRPr, t. 3, Leipzig 1866 (dalej: *Kronika Jana z Posilge*); J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10–11, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1981–1982. Przydatne były też archiwalia krzyżackie (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, dalej: GStAPK), XX. Hauptabteilung, Ordensfolianten, dalej: OF) i niektóre z nich publikowane w *Kodeksie dyplomatycznym Prus (Codex diplomaticus Prussicus*, dalej: CDPr), wyd. J. Voigt, t. 4, Königsberg 1853 i w *Kodeksie listów Witolda wielkiego księcia Litwy (Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, dalej: CEV), wyd. A. Prochaska, [w:] *Monumenta medii aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 6, Kraków 1882.

<sup>7</sup> Winrych von Kniprode był wielkim mistrzem krzyżackim od 6 I 1352 do 24 VI 1382. Zob. B. Jähnig, *Wykaz urzędów. Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, tłum. Z.H. Nowak, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Podziały administracyjne i kościelne od XIII do XVI wieku*, red. Z.H. Nowak, Toruń 2000, s. 101.

<sup>8</sup> Olgierd Giedyminowicz – wielki książę litewski w latach 1345–1377. Zob. J. Nikodem, *Witold...*, s. 26 i nast.

<sup>9</sup> Bliżej na ten temat zob. J. Nikodem, *Początki Państw. Litwa*, Poznań 2018, s. 380.

<sup>10</sup> *Hermann de Wartberge...*, s. 96–97.

<sup>11</sup> B. Jähnig, *Wykaz urzędów...*, s. 103.

<sup>12</sup> *Hermann de Wartberge...*, s. 97: „In autmno idem marsealcus misit expeditos in terram Drogotzen, in qua IIII noctes fuerunt vastando, cedendo, captos educendo CVI viros, LXI equos cum IX sexagenis boum et vaccarum”.

<sup>13</sup> M. Radoch, *Zniszczenia towarzyszące rejsom krzyżackim na Żmudź, Auksztotę i ziemię ruskie Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1283–1410*, [w:] *Zniszczenia wojenne – okoliczności i skutki. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Lublin 2025, s. 55 i nast.

jak się wiąże „psi myśliwskie”<sup>14</sup>. Zwykle jeńcy byli zniewaleni, wykorzystywani w Prusach jako siła robocza lub sprzedawani (2–4 grzywny za jedną osobę dorosłą), podczas gdy jeńcy szlachetnie urodzeni byli najczęściej wymieniani<sup>15</sup>.

Po atakach w latach 1371 i 1372 na Żmudź i Auksztotę<sup>16</sup> bracia krzyżacy przypomniaли sobie o Podlasiu dopiero w 1373 r., bowiem komtur bałgijski Gotfryd von Linden<sup>17</sup> „w 1373 r. powołuje ludzi na rejzę (ogłasza rejzę) na pogan, którą powierzył komturowi domowemu w Baldze Dytrykowi (Teodorykowi) von Elner<sup>18</sup>, który skierował się ze swoimi na Ruś i przybył do nieostrzeżonej włości bielskiej. I przez całą noc szturmując gród [Bielsk]<sup>19</sup>, po północy każdy wsiada na konia swego i śpiesznie wchodzi do nieostrzeżonej włości kamienieckiej i tam palą, zabijają i uprowadzają stamtąd 100 jeńców, oraz 6 kop [360] byków, co wszystko bezpiecznie do domu prowadzą”<sup>20</sup>.

Z najeżdżanego obszaru, który był nieostrzeżony (w tym przypadku włości bielskiej i kamienieckiej), rejdownicy mieli możliwość do zabrania wiele ludzi i wiele dóbr (*leute und gutes vol*)<sup>21</sup>.

Trzy lata później Dytryk von Elner, już jako komtur bałgijski<sup>22</sup>, znowu napadł na Bielsk i Kamieniec. Jak odnotował Wigand z Marburga: „Brat Dytryk (Teodoryk) von Elner, komtur bałgijski w dzień Wszystkich Świętych [1 listopada 1376 r.] złączywszy się z innymi braćmi wchodzi na ziemie ruskie, aby oblegać gród Bielsk, gdzie prze noc Krzyżacy stali w liczbie 500. Nazajutrz bracia pospieszają przez wielki las [Puszczę Białowieską], wchodzi do żyznej włości kamienieckiej, którą wszędzie pustoszą”<sup>23</sup>.

<sup>14</sup> Taki sposób wiązania jeńców podał w swoim poemacie Piotr Suchenwirt, opisując rejzę na Żmudź z 1377 r. Zob. M. Radoch, *Piotra Suchenwirta opis rejzy na Żmudź w 1377 roku*, [w:] *Via viatores quaerit. Mobilność społeczna w dziejach krajów Grupy Wyszehradzkiej*, red. A. Teterycz-Puzio, L. Kościelak, E. Łączyńska, Słupsk 2016, s. 276.

<sup>15</sup> Idem, *Lupy zdobyte przez gości z Zachodu podczas rejsz krzyżackich (w świetle wybranych przykładów ze źródeł)*, [w:] *Wojenne zdobycze, lupy, trofea. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Lublin 2023, s. 86.

<sup>16</sup> *Hermani de Wartberge...*, s. 98; *Kronika Wiganda z Marburga*, s. 569, 571–572.

<sup>17</sup> Gotfryd von Linden – komtur bałgijski od 2 II 1372 do 22 XI 1374. Zob. B. Jähnig, *Wykaz urzędów...*, s. 105.

<sup>18</sup> Dytryk (Dietrich) von Elner był komturem domowym w Baldze od 5 VI 1372 do 23 XI 1374. Zob. D. Heckmann, *Amtsträger des Deutschen Ordens in Preußen und in den Kammerballeien des Reiches (oberste Gebietiger, Komture, Hauskomture, Kumpane, Vögte, Pfleger, Großschäffer)*, Werder 2011–2014, s. 43, <http://www.hiko-owp.eu/wp-content/uploads/2015/11/Amtstr%C3%A4ger-DO-Preu%C3%9Fen.pdf> (dostęp: 14 II 2026).

<sup>19</sup> Dziś Bielsk Podlaski w województwie podlaskim.

<sup>20</sup> *Kronika Wiganda z Marburga*, s. 573: „Commendator de Balga convocat anno 1373 reysam in paganos, quam commisit Theodorico de Elner, qui convertit secum suis in Rusiam et venit in terram Bolisken non avisatam. Et tota nocte impugnat castrum; post medium noctis quilibet ad equum suum et celeriter intrant terram Kamentz non avisatam succedunt, occidunt hincinde deducuntque 100 captivos, thaurus 6 sexagenas, que omnia domum salubriter ducunt”.

<sup>21</sup> W. Paravicini, *Die Preussenreisen...*, cz. 2, s. 100.

<sup>22</sup> Dytryk (Dietrich) von Elner był komturem bałgijskim od XI 1374 do 19 IX 1382. Zob. B. Jähnig, *Wykaz urzędów...*, s. 105.

<sup>23</sup> *Kronika Wiganda z Marburga*, s. 581–582: „Frater Theodericus de Elner commendator de Balga in die omnium sanctorum (1. Nov.) cum magno exercitu, adjunctis aliis fratribus, intrat Russiam in obsidionem

Rok później Bielsk leżący w ziemi drohickiej (podlegającej w dalszym ciągu księciu litewskiemu Kiejstutowi) został najechany przez wojska prowadzone z Bałgi przez tamtejszego komtura bałgijskiego. Jak przekazuje nam tym razem Wigand z Marburga: „W dzień Bożego Narodzenia [25 grudnia 1377 r.], brat Dytryk von Elner, komtur bałgijski, z 600 ludźmi wchodzi do Bielska, gdzie został dwa dni i noce. Zarządca grodu tamże mężnie się bronił, w tym spotkaniu wielu Rusinów poległo. Pojmany w niewolę, mężczyzn oraz dzieci i kobiety zabierają z wielkimi łupem. Jeńców było 200”<sup>24</sup>.

Musiało rzeczywiście sporo Rusinów podczas tego najazdu polec, skoro kronikarz krzyżacki nie omieszkał o tym napomknąć. Wygląda na to, że i tym razem włość bielska była nieostrzeżona, choć mieszkańcy Bielska podjęli walkę z reżownikami na miarę swoich możliwości. W sumie 200 zabranych jeńców stanowiło największą liczbą dotychczas zabraną z tego terytorium przez Krzyżaków. Do tego – co trzeba podkreślić – oprócz pojmanyh mężczyzn wymienia się dzieci i kobiety<sup>25</sup>. Tę pierwszą grupę na terenie Prus można było sprzedać tylko za pół grzywny pruskiej<sup>26</sup>. A przecież to najczęściej kobiety i dzieci były oszczędzane i uprowadzane podczas z reż, ponieważ mężczyźni podejmowali walkę i w związku z tym bardziej narażeni byli na śmierć<sup>27</sup>.

Jeszcze potężniejsza nawałnica spadła na Podlasie w 1379 r. Przed 22 lutego 1379 r. – jak odnotowuje annalista toruński – „Pan Burkhart von Mansfeld, komtur ostródzki, uczynił pomyślną reję z garstką ludzi przeciwko Rusinom”<sup>28</sup>. W kronice Jana z Posilge zapisano zaś że „i ci z Ostródy pociągnęli w tamtą stronę na Ruś, i ten [Burkhart] von Mansfeld był komturem ostródzkim na ten czas. Ten zmarł potem w wigilię Wielkanocy [9 kwietnia]”<sup>29</sup>. O przebiegu tej zimowej reży mamy następującą bliższą relację u Wiganda z Marburga: „Następnie [komtur bałgijski] Dytryk von Elner całą włość bielską spustoszył, postępując z wojskiem do grodu ruskiego Brześć pustosząc na

---

Beliag, ubi per noctem steterunt in numero 500. In crastino fratree accelerant per silvam grandem, intrant terram bonam Cammentze, quam ubique devastant”.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 584: „In die nativitatis Christi, VII. kal. Januarii, frater Theodericus de Elner, commendator in Balga, cum 600 intrat Pelitz, ubi stetit 2 diebus et noctibus. Capitaneus castris ibidem viriliter se defendebat. In cuius conflictu multi Rutenorum ceciderunt, viri, mulieres et pueri; captivi ducuntur cum magna rapina 200 de captivis etc.”.

<sup>25</sup> Niewątpliwie kobiety narażone były na gwałty, które źródła krzyżackie konsekwentnie przemilczają. O gwałtach na kobietach podczas reży możemy dowiedzieć się m.in. ze skarg Żmudzinów. Zob. bliżej M. Radoch, *Zniszczenia...*, s. 79.

<sup>26</sup> Za dorosłego obojga płci – o czym już wspomiano – płacono od dwóch do czterech grzywnien. Zob. idem, *Lupy...*, s. 86.

<sup>27</sup> Czasem podczas niektórych reży nawet nie oszczędzano kobiet i dzieci, które razem z mężczyznami ginęły w płomieniach podpalonego grodu lub wsi. Zob. idem, *Zniszczenia...*, passim.

<sup>28</sup> *Roczniki toruńskie*, s. 110: „Dominus Burkardus de Mansfeldt, commendator de Osterrod, fecit optimam reisam cum paucis contra Rutenos”.

<sup>29</sup> *Kronika Jana z Posilge*, s. 110: „[...] und dy von Osterrode czogin hin ken Russin, und der von Mansvelt was kompthur czu Osterrode ud die czijt. Der starb dornoch uf den osterobent”. Jednak 19 IV 1379 nastąpiła śmierć Burkharda von Mansfeld, komtura ostródzkiego, uczestnika tej reży. Zob. B. Jähnig, *Wykaz urzędów...*, s. 113.

cztery mile wkoło i wezwał komtura ostródzkiego [Burkharta von Mansfeld] i europejskich gości<sup>30</sup>, i posłał Jana von Lewe (Löwe)<sup>31</sup> przodem z 500 ludźmi, który wsie dokoła spustoszył i przybył na oblężenie grodu [między Bielskiem a Brześciem, czyli zapewne Kamieńca], którego mieszkańcy ostrzeżeni nie byli. Wielu jednak ucieka do grodu, z których niektórych zabito, innych w niewolę pojmano i do szczętu złupiono, on potem w 100 ludzi poszedł, inni zaś idą za nim jako tylna straż i komtur [ostródzki] obległ Brześć. Brat Dytryk [von Elner, komtur bałgijski] dowiedziawszy się o tym, wyprawił Prusów<sup>32</sup> do ziemi nieostrzeżonej, którzy wkoło na cztery mile ją spustoszyli, a w nocy powracają do komtura pokarmińskiego [Günthera von Hohenstein<sup>33</sup>], który jeszcze nie powrócił. Potem zaś się schodzą. Ale brat Dytryk [von Elner, komtur bałgijski] zebrał radę, [po niej] zmienił swój kierunek [ataku] i ziemię grodzieńską spustoszył i palił. To samo zrobił i w innych okolicach i bezpiecznie powrócił za rzekę zwaną Nurzec z 400 jeńcami, ze stadem bydła i wielu innym rzeczami<sup>34</sup>.

A gdy Litwini i Rusini (z Podlasia) na Zielone Świątki (29 maja) 1379 r. spalili Krzyżakom Memel (Kłajpedę), całe Podlasie (w tym ziemię drohiczką) dotknęła rejsza odwetowa<sup>35</sup> latem 1379 r. Wigand z Marburga zanotował, że „brat Dytryk [von Elner] komtur bałgijski, w środę przed św. Dominikiem [3 sierpnia] wtargnął na Ruś, stanął nad rzeką Nurzec, podjąwszy z braćmi konsultacje, skutecznił swój zamiar, pustosząc

<sup>30</sup> Jak widać, była to pierwsza rejsza na Podlasie z udziałem zaproszonych przybyszów z Europy.

<sup>31</sup> Brat krzyżacki [Jan] von Lewe (Löwe) od 24 IV 1380 do 30 VII 1381 był prokuratorem w Pruskiej Hławie (Pfleger von Preußisch Eylau). Zob. D. Heckmann, op. cit., s. 138.

<sup>32</sup> „Ilekoć bracia zakonni najeżdżali cudze kraje, wysyłali naprzód Prusów, aby krew ludzką przelewali. Ci byli w tym względzie gorliwi, palili świątynie, rabowali, nawet gorzej od Turków się zachowywali, a im okrutniej się sprawili, tym głośniej radował się Zakon”. W lutym 1416 r. Żmudzini na soborze w Konstancji przedłożyli na piśmie cały katalog nieprawości, oskarżając zakon o okrucieństwa i utrudnienie chrystianizacji Żmudzi. Zob. bliżej skarga Żmudzinów CEV, Appendix, nr 6, s. 1021–1022.

<sup>33</sup> Günther von Hohenstein był komturem pokarmińskim od 14 VI 1370 do 22 VII 1380. Zob. B. Jähnig, *Wykaz urzędów...*, s. 106.

<sup>34</sup> *Kronika Wiganda z Marburga*, s. 594: „Deinde Theodericus de Elner terram Bilsē totam devastabat, procedens cum exercitu suo vulgariter in Rusen-Brisk, castrum in 4 miliaribus vastans, vocavitque commendatorem de Osterode et peregrinos, perfectum premittens cum 500 Johannem de Lewen, qui villas circum devastans venit in obsidionem inavisatis incolis. Multi tamen fugiunt in castrum, de quibus aliqui fuerunt occisi, alii captivati et omnino spoliati. Insequitur etiam cum 100 hominibus. Alii quoque sequuntur eum preter postremam custodiam. Et obsedit domum Brisk commendator. Frater Theodericus huiusmodi cognoscens in terram non avistatam ordynat Prutenos, qui circum ad 4 miliaria eam vastabat et in nocte redeunt ad commendatorem Brandenburgensem non reversum. Postea tamen conveniunt. Sed frater Theodericus habito consilio convertit se et terram Karten vulgariter vastat et succendit. Similiter alias terras et trans flumen vulgariter Nar salubriter cum 400 captivis, pecoribus etc. multis”.

<sup>35</sup> O wydarzeniach z 1379 r. tak wspominał XVI-wieczny historyk Caspar Schütz: „Natomiast Ci Litwini i Rusini znowu wyruszyli i miasto, i zamek Memel w Zielone Świątki najechali i do gruntu spalili. Także to dlatego Dytryka von Elner komtura bałgijskiego na ziemię ruską mamy pociągnięcie i te ziemie Bielska, Kamieńca, Drohiczyzna, Mielnika i Brześcia przemierzali”. Zob. C. Schütz, *Historia Rerum Prussicarum, das ist wahrhafftige und eigentliche Beschreibung der Lande Preussen*, Zerbst 1592 (wyd. drugie, Lipsk 1599) s. 92–93: „Dakegen die Littawen vnd Reussen wider heraus gezogen vnd Stadt vnd Schlos Memel am Pfingsttage vberfallen vnd in grund ausgebrant. Item das fuerder Diterich von Elner Compter zur Balga in Reuessland ausgezogem vnd die Lande Piersske/Caminetz/Drowitz/Melnicke/ vnd Briesske/ durchstreiffet”.

Brześć i Kamieniec. Posłał także braci krzyżackich Jana von Schönfeld i Arnold von Bürgeln ze 100 ludźmi do Drohiczyna, powracając (nakierowując się) na Mielnik [odpowiadając] na działania zarządcy [grodu Mielnik], który wszystkim swoim zalecił, aby dla dobra obrony mieli staranie. Potem we czwartek [4 sierpnia 1379 r.] Dytryk von Elner przeszedł z wielkim orszakiem przez nieostrzeżoną włość drohicką, na oblężenie grodu Mielnik, posłał naprzód dwóch braci [Jana von Schönfeld i Arnold von Bürgeln] i potem udał się do włości kamienieckiej na Rusi, która spustoszona została, a także blisko rzeki Bug i powraca pod gród Mielnik. Komtur [bałgijski Dytryk von Elner] także zważając, jak woda wielka była, konie swoje w bród przeprowadził i wrócił do domu”<sup>36</sup>.

Po śmierci Kiejstuta (15 sierpnia 1382 r. w Krewie) – w myśl wcześniejszych postanowień – to Witold miał przejąć księstwo trockie i przy bracie stryjecznym Jagielle miał odgrywać rolę drugiej osoby w państwie. Jednak w czasie wewnętrznych zawirowań na Litwie Witold Kiejstutowicz uszedł na Mazowsze, a stamtąd na teren państwa krzyżackiego. Od upadku Kiejstuta Skirgiełło dzierżył księstwo trockie, co stanowiło dowód uznania i zaufania ze strony zwycięskiego brata Jagiełły. Po ucieczce z Prus i pogodzeniu się z Jagiełłą w 1384 r. Witold zgodził się na warunki, jakie zaproponowała strona silniejsza. Przysłał zatem na to, co w istocie otrzymał od wielkiego księcia litewskiego po powrocie na Litwę. Dzielnica Witolda objęła więc Grodno, Brześć, Drohiczyn, Mielnik, Bielsk, Suraż, Kamieniec i Wołkowysk, czyli w pewnym stopniu część ojcowizny (nie najważniejszą wprawdzie, ale obejmującą ziemie, z którymi Witold był najbardziej związany jeszcze za życia ojca)<sup>37</sup>.

Witold nie mógł przeboleć wywyższenia Skirgiełły. Troki odebrał mu wprawdzie Jagiełło (co Witold uznawał za straszną krzywdę, choć była to naturalna i stosunkowo łagodna kara za bunt Kiejstuta), ale to Skirgiełło wziął je w posiadanie, pozbawiając go szans na odzyskanie ojcowizny. Zabrał mu zatem coś, co traktuje się bardzo emocjonalnie. Tego Witold Skirgiełło nigdy nie wybaczył<sup>38</sup>.

Jesienią 1389 r. Witold złożył propozycję Krzyżakom. Następnie podjął nieudaną próbę opanowania Wilna<sup>39</sup>. Po porażce zamachu Kiejstutowiczowi nie pozostało nic in-

<sup>36</sup> *Kronika Wiganda z Marburga*, s. 593–594: „Amplius frater Theodoricus commendator de Balga feria 4a ante Dominicini intrat Russiam, stetit juxta fluvium Nur dictum, prehabita cum fratribus consultacione complevit propositum suum Priske et Camentz devastando. Misit eciam fratrem Johannem Schonenvelt et Arnoldum de Burgen cum 100 in Drowitz et revertuntur in Melniken in profectum capitanei, qui omnibus suis precepit, ut in bona custodia vigilarent. Post hec in feria 5ta Theodoricus de Elner pertransiit inavisatam terram Drogewitz in magna comitiva in obsidionem castris Melniken premisitque duos fratres et postea divertit se in terram Camentz in Russia, que juxta flumen Bug vastata est et revertitur prope Mekniken castrum. Commendator eciam considerans fluvii quantitatem equos suos transvadavit et venit domum”.

<sup>37</sup> Książę czersko-warszawski Janusz I w czasie wewnętrznych zawirowań na Litwie – być może dzięki pomocy udzielonej mu przez brata Siemowita IV – zaanektował ziemię drohicką. Jagiełło odebrał mu ją w marcu 1383 r. Zob. J. Nikodem, *Witold...*, s. 42, 71, 77, 82, 91–92.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 121.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 128.

nego, jak tylko najszybciej opuścić ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Podążając do swych nowych-starych sojuszników, nad rzeką Ełk (*an der Licke*) spotkał wysłanników wielkiego mistrza i 19 stycznia 1390 r. wystawił dwa dokumenty<sup>40</sup>. Gdy tylko Witold wystawił wspomniane dokumenty, ruszyła wielka wyprawa przeciw Litwie prowadzona przez wielkiego marszałka Engelharda Rabe – wyprawa, którą zakończono po miesiącu. Wielki marszałek pomaszerował bezpośrednio na Grodno, a Witolda skierowano pod Mejszagołę i Kiernów, gdzie zadano Litwinom poważne straty. Grodno zostało opanowane, a zarząd nad nim Witold powierzył bratu krzyżackiemu Marquartowi von Sulzbach (Salzbach)<sup>41</sup>. W tym samym czasie opanowano również m.in. Brześć i Kamieniec. Opuszczona dzielnica Witolda ponownie znalazła się w jego rękach<sup>42</sup>.

Polsko-litewska kontra – jak słusznie zauważył Jarosław Nikodem – była jednak zarówno błyskawiczna, jak i udana. Król Władysław Jagiełło z polskim rycerstwem w lutym 1390 r. odbił, bez specjalnych zresztą trudności, Brześć i Kamieniec, a w marcu wraz z siłami książąt litewskich rozpoczął oblężenie dobrze bronionego i obwarowanego Grodna. Próba odsieczy, którą przygotował wielki marszałek Engelhard Rabe, załamała się na Niemnie i gród padł 16 kwietnia<sup>43</sup>.

Obie strony wiedziały jednak, że przerwa, która nastąpiła w działaniach wojennych, jest jedynie oczekiwaniem na wznowienie wojny. Chcąc skomplikować sytuację, Władysław Jagiełło zastosował bardzo sprytny, przemyślany manewr. Zdobytą ziemię drohiczką z Drohiczyнем, Mielnikiem, Surazem i Bielskiem przekazał księciu czersko-warszawskiemu Januszowi I<sup>44</sup> (oficjalny akt nadania wydał dopiero w następnym roku<sup>45</sup>).

<sup>40</sup> W pierwszym przyrzekał, że wiernie podtrzyma i potwierdza wszystkie swe wcześniejsze zobowiązania wobec zakonu krzyżackiego poczynione w zamian za pomoc w odzyskaniu ojcowizny. W drugim zaś zaręczał, że zwróci wielkiemu mistrzowi wszelkie zaciągnięte od niego długi, w gotówce lub produktach, które wykorzysta w celu odzyskania ojcowizny. Zob. *ibidem*, s. 133.

<sup>41</sup> Marquart von Sulzbach – komtur ragnecki od 1 V 1396 do 14 V 1402; komtur brandenburski (pokarmiński) od 5 V 1402 do 15 VII 1410. Zob. B. Jähnig, *op. cit.*, s. 106, 115.

<sup>42</sup> J. Nikodem, *Witold...*, s. 134.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> Z wystosowanego między 11 a 30 IX (najprawdopodobniej 13 lub 15 IX) 1390 z dworu krzyżackiego w Kałdowie przez komtura domowego Malborka Clausa Winterthura listu do księcia czersko-warszawskiego dowiadujemy się o życzliwym przyjęciu wiadomości od Janusza I, że względem nadanego księciu przez króla polskiego Drohiczyzna, Mielnika, Suraza i Bielska nie jest możliwe obecnie danie „żadnej stosownej odpowiedzi” na temat tego, kiedy zmarł wielki mistrz. Ale gdy zakon wybierze sobie nowego zwierzchnika, wówczas może książę mazowiecki oczekiwać (po wysłaniu posłów) przyzwoitej odpowiedzi. List ten kończy jednak takie oto ciekawe stwierdzenie: „Także wszystko to, co wam od tego króla Polski dobrego zdarzyć się może, to słyszymy my i widzimy to chętnie, ale pod tym warunkiem, że to nie umniejszania praw naszego Zakonu”. Zob. GSTAPK, OF, nr 2a, s. 31.

<sup>45</sup> M. Radoch, *W sprawie daty nadania przez Władysława Jagiełłę ziemi drohiczkiej księciu mazowieckiemu Januszowi I*, [w:] *Szkice z dziejów kolonizacji Podlasia i Grodzieńszczyzny od XIV do XVI wieku. Prace ofiarowane profesorowi Antoniemu Czacharowskiemu w siedemdziesięciolecie urodzin i czterdziestopięcioletnie pracy naukowej*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2002, s. 14–15.

We wrześniu 1390 r., na podlegający Januszowi I Suraż, najechali krzyżacy zbrojni z Wizny (będącej w zastawie u Krzyżaków od 2 grudnia 1382 r.<sup>46</sup>), jak dowiadujemy się z listu pisanego z Lasek (*zcu Leske*) przez komtura domowego Malborka Clausa Winterthura. List ten, będący odpowiedzią na skargę na poddanych z Wizny, w takich oto słowach zrelacjonował całe zajście: „Słowa między innymi w tym [liście] zapisanymi są te, względem tego wasza wielmożność [Janusz I] skarżył się. Jak to ci nasi z Wizny wam i tym waszym w Surażu szkodzić mieli, waszmości ludzi wzięli w niewolę, ich siano i zboże spalili. Krowy, konie i [inne] bydło (rogaciznę) drogą popędzili [ze sobą]”<sup>47</sup>. W dalszej części listu urzędnik zakonny miał zapewniać, że on wcześniej o całym najęździe nic nie wiedział i że nie było ono na jego polecenie, ani kogokolwiek innego<sup>48</sup>.

Czy ów wrześniowy najazd 1390 r. na Suraż był samowolą ze strony krzyżackich poddanych z Wizny? Należy w to wątpić. Jak widać, tak jak w poprzednich rejsach, część ziemi drohickiej (jej najbardziej wysunięta na północ włość suraska) ucierpiała w efekcie podpaień, poprzez zabranie jeńców, koni, krów i innego bydła.

4 sierpnia 1392 r. w Ostrowie doszło do pogodzenia się Władysława Jagiełły z Witoldem. Król polski oddał wtedy Kiejstutowiczowi ojcowiznę<sup>49</sup>. Wśród obszarów, które powróciły pod władanie Witolda, była i ziemia drohicka. Krzyżacy żądni zemsty (z powodu drugiej „zdrady” Kiejstutowicza) chcieli dopaść Henryka Siemowitowica (brata przyrodniego Janusza I i Siemowita IV), który swoją misją skłonił Witolda do pojednania się z Jagiełłą i do powrotu na Litwę. Dlatego na początku jesieni 1392 r. ruszyła rejsa odwetowa z zamku piskiego [Johannisburg] do Suraża, który Henryk otrzymał w nagrodę i gdzie zamieszkał z żoną Ryngałą<sup>50</sup>. Wówczas wielki marszałek Engelhard Rabe po uczcie honorowej (wówczas miejsce honorowe – pierwsze – przy stole zajmował Apolinary Fuchs

<sup>46</sup> Układem z 2 XII 1382 w Brodnicy Siemowit IV płocki za zgodą brata Janusza I oddawał Wiznę z całą ziemią w zastaw Krzyżakom za 7000 zł węgierskich. Zob. M. Radoch, *Długi zastawne Siemowita IV mazowieckiego wobec Zakonu Krzyżackiego*, [w:] *Spółczesność i polityka do XVII wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1994, s. 52 i nast.

<sup>47</sup> GStAPK, XX. Hauptabteilung, OF, nr 2a, s. 32: „In deme wir undir anderen wortin geschreben umden, das ewren grosmechtiger clagit. Wy das dy unsir von der Wezen euch und dy ewir czu Surasz beschediget haben ewir lute gefangin, ire hew und getreide abgebrant. Kue, pherde und vye wek getrebin”.

<sup>48</sup> „I pytałiście nas względem tych wszystkich szkód, czy zdarzyły się one tam z naszego polecenia i chcieliście, i życzeniem waszym jedną odpowiedź z powrotem aby [wam] napisać. Wielmożny drogi panie to waszej wielmożności czynimy my do wiadomości, my tym razem o tym nic nie wiedzieliśmy, do tego także z niczyjego rozkazu ani polecenia miało miejsce, że tym waszmości przybywając szkody uczyniano. I więc my wam przedtem (wcześniej) pisać mieliśmy, my wam szczerze więc poizomemy, lecz wy wpierv uzbrojcie się w cierpliwość, najlepiej więc długo, z tego Bożego polecenia to ten wielki marszałek [Engelhard Rabe] i inni dostojnicy ci z nim na tej rejsie są, a gdy do domu z powrotem przybędą i Zakon jednego przełożonego [nowego wielkiego mistrza] znowu się doczeka, możecie wy wtedy 18 skarg, które macie, tak przez wasze poselstwo z listami albo przez posłańców (kurierów) przybyłych do naszego przełożonego [wielkiego mistrza] przekazać. Co my także wtedy dobrego przy tym uczynić możemy, to chcemy my chętnie czynić”. Zob. GStAPK, OF, nr 2a, s. 32.

<sup>49</sup> Zob. więcej na ten temat: J. Nikodem, *Witold...*, s. 152 i nast.

<sup>50</sup> M. Radoch, *Malżeństwo Henryka Siemowitowica z Kiejstutowną*, [w:] *Studia z dziejów polityki dynastycznej od XIII do XVII wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1993, s. 93–100.

z Frankonii, niosący chorągiew św. Jerzego)<sup>51</sup>, którą przygotował na zamku piskim (*in castrum sancti Johannis*) – jak zapisał Wigand z Marburga<sup>52</sup> – udał się wraz z „wielką liczbą braci i pielgrzymów w kierunku Suraża (*in Schirazen*) i w odległości stadium [ok. 200 metrów] zsiadli z koni do boju i przez bagna zbliżali się; poganie [Rusini i Litwini] nawet oddali wielkiemu marszałkowi siedzibę, w której przebywał zięć Witolda. Z rana idą dalej i gdyby szli wolniej (zatrzymali się), pojmaliby biskupa [Henryka], po czym powrócili [do Prus]”<sup>53</sup>. Z krótkiej wzmianki z kroniki Jana z Posilge o tej rejzie dowiadujemy się ponadto: „Także w tym roku [1392] na jesieni został Suraż ten gród na Rusi przez te wojska [krzyżackie] zdobyty i spalony, i chciało się zabrać stamtąd 200 jeńców”<sup>54</sup>. Jednak o tej rejzy na Suraż z 1392 r. w sposób najbardziej wiarygodny, jak się wydaje, wspomina fragment listu z 21 stycznia 1393 r., napisany przez wielkiego mistrza Konrada von Wallenrode do królowej Danii Małgorzaty: „Okolo Świętego Michała [około 29 września 1392 r.] posłaliśmy naszego wielkiego marszałka z pewnymi innymi naszymi dostojnikami i z tymi z Prus Dolnych, w kierunku na Ruś, z jednym wojskiem, tym to z bożej łaski chciało się udawać, kiedy oni zdobyli jedną warownię Suraż zwaną, ta do samego Witolda przynależała, i spalili tę i schwytać następnie chcieli 300 ludzi albo więcej – Litwinów i Rusinów, młodych i starych, i przybywają z bożą łaską bez szkód z powrotem do kraju [do Prus]”<sup>55</sup>.

Na podstawie cytowanych źródeł widać, że ok. 29 września 1392 r. wojska krzyżackie z udziałem europejskich gości zdobyły i spaliły Suraż (należący do Witolda), zabi-

<sup>51</sup> Zasiadanie przy stole honorowym stanowiło dla rycerza wyróżnienie i formę nobilitacji. Nobilitacja była tym większa, gdy miejsce przy stole było bardziej szlachetne. O przydziale miejsc rozstrzygały zasługi rycerzy i wartość ich czynów. Zazwyczaj biesiadników przy stole honorowym było dwunastu, ale nie była to żelazna zasada. Zob. W. Paravicini, *Die Preussenreisen...*, cz. 1, s. 319.

<sup>52</sup> Jan Długosz, który korzystał z Wiganda z Marburga pisze podobnie w *Rocznikach*, ks. 10, s. 259: „Krzyżacy, rozjątrzeni odstępstwem księcia Witolda i spaleniem trzech zamków, z wielką liczbą tak obcych, jak i własnych żołnierzy pod wodzą marszałka Engelharda Rabe przybywają do zamku Świętego Jana. Tam urządziwszy ucztę rycerską na cześć obcych rycerzy przybywają do zamku litewskiego Suraż. A po stoczeniu walki z Litwinami, którzy wyszli z zamku dla jej podjęcia, zabijają wielu i przejmują zamek po poddaniu się. I omaal nie ujęto w nim zięcia Witolda, księcia mazowieckiego Henryka, gdyby w porę nie ratował się ucieczką”.

<sup>53</sup> *Kronika Wiganda z Marburga*, s. 648–649: „I authumpno anno 1392 marschalcum frater Engelhart Rawe cum multitudine magna fratrum et peregrinorum festinat in castrum sancti Johannis, parata ibidem mensa honoris per marschalcum; dominus Appil Vochs de Franken, vexilifer vexili sancti Georgii, tenuit sedem digniorem, veniuntque in Schirazen et ad spaciam stadii de domo descenderunt ad pugnam et per paludem accedunt; pagani vero marschalco domum presentabant, in qua in ventus est gener Wytaudi, de mane procedunt et, si tardius processissent, episcopum captivassent, et revertuntur”.

<sup>54</sup> *Kronika Jana z Posilge*, s. 184–185: „Item in desim jare uf den herbisst wart Serasin das hus in Russin von den herin gewonnen und vorbrant, und brochtin wol II<sup>c</sup> gefangen von dannen”.

<sup>55</sup> Dalej w tym liście zwierzchnik zakonu donosił, że obecnie bawi na ziemiach litewsko-ruskich kolejna wyprawa krzyżacka, której wyniku jeszcze nie zna. Zob. CDPr, t. 4, nr 70, s. 101: „Idoch vor gute nuwe mere schreiben wir ouch ewir clarheit, das wir korczlich dornoch alze um sente Michels tag gesant hatten unsern Obirsten Marschal mit etlichen andern unsern Gebitigern und mit den Nedirlendern ken Rusin mit eym here, den is von gotis gnade wol gegangen hat, wan sie gewonnen eine veste Surass genant, die dem selben Witolde zuchorte, und vorbranten die und fingen doruff wol III<sup>c</sup> menschen adir me littowen und von Rusin, jung und alt, und qwamen von gotis gnade an allen schaden wider czu lande”.

jając wielu jego obrońców i uprowadzając stamtąd 300 albo więcej jeńców – młodych i starych, Litwinów i Rusinów.

Również w kolejnych latach (1393–1394) ziemia drohicka doświadczała najazdów krzyżackich. Jak odnotował Wigand z Marburga: „Zdarzyło się pod nieobecność wielkiego mistrza [między 25 lipca a 30 listopada 1393 r.<sup>56</sup>], że wicekomtur (komtur domowy) w Barcianach z 200 wtargnął do nieostrzeżonej ziemi drohickiej pustosząc ją bez żadnego oporu i tam przemocował i Rusinów więcej jak 100 zabił i jeńców Rusinów 40 i tyleż koni, 4 także kopy [240] byków zabrał; i zdrowi powrócili [do Prus]”<sup>57</sup>. Z kolei wiosenna rejsa 1394 r. – według tego samego kronikarza krzyżackiego – miała następujący przebieg: „Tymczasem komtur z Bałgi, hrabia Konrad von Kyburg, z wielką siłą doszedł do Drohiczyna nieostrzeżonej ziemi ruskiej i odważnie spustoszył ją ogniem i mieczem i wiele ludzi pozabijał. Wyprowadził także silnych Rusinów jeńców 300 i 10 kop [600] byków, oprócz innej wielkiej zdobyczy i szczęśliwie powrócili [do Prus]”<sup>58</sup>.

Można zauważyć, że w tej drugiej rejsie z 1394 r. szczególnie ucierpiał sam Drohiczyn. W obu zaś najazdach w zaskoczonych i nieostrzeżonych okolicach ziemi drohickiej rejsownicy mieli okazję wyrządzić wiele szkód, dokonać wielu podpałek, mordów, zabrać wielu jeńców (Rusinów) i uprowadzić konie i szczególnie dużą liczbę byków.

Podpisany 12 października 1398 r. na wyspie Salin pokój między Wielkim Księstwem Litewskim a zakonem krzyżackim w Prusach<sup>59</sup>, a następnie odnowiony 22 i 23 maja 1404 r. na wyspie na Wiśle blisko zamku w Raciążku<sup>60</sup>, ustrzegł niewątpliwie ziemi drohicką przed kolejnymi rejsami krzyżackimi. Dopiero podczas „wielkiej wojny” zakonu krzyżackiego z Polską i Litwą (1409–1411) ziemia drohicka doświadczyła ostatniej rejsy, bowiem nieoczekiwanie („potajemnie”) przed 16 marca 1410 r.<sup>61</sup> wojska krzyżackie wtargnęły na obszar między Grodnem a Bielskiem<sup>62</sup>. Rozlały się one, idąc wówczas

<sup>56</sup> Wielki mistrz Konrad von Wallenrode zmarł 25 VII 1393. Urząd wakował do 30 XI 1393 – wówczas wielkim mistrzem został wybrany Konrad von Jungingen. Zob. B. Jähnig, op. cit., s. 101.

<sup>57</sup> *Kronika Wiganda z Marburga*, s. 661: „Accidit in absencia magistri, quod vice-commendator in Barten cum 200 intraret terram Draweten inavisitam devastans sine resistencia aliqua, pernocians in ea et de Rutenis interfecit ultra 100 et captivos Rutenos xl et totidem equos, 4 quoque sexagenas thaurorum, et sani sunt reversi”.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 653: „Interim commendator de Balga, comes Conradus de Kiborg, cum potencia porrexit in Droytzen non avisatam terram Russie et viriliter eam vastabat igne, gladio, plures interimens. Eduxit quoque validos Rutenos captivos 300 et X sexagenas thaurorum preter aliam predam magnam et cum gracia revertuntur”.

<sup>59</sup> *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, Bd. 1 (1398–1437), wyd. E. Weise, Marburg 1970, s. 9–12.

<sup>60</sup> P. Nowak, *Dokumenty pokoju w Raciążku z 1404 roku*, „Studia Źródłoznawcze” 2002, t. 40, s. 60 i Regesty dokumentów nr 1, 2, 3, 4, 4A, 5, 6, 6A, 7, 8, 9, 10, s. 70–77.

<sup>61</sup> Jan Długosz umieszcza błędnie te wydarzenie pod rokiem 1409. Natomiast za pewną datę należy uznać Niedzielę Palmową, ale następnego roku, czyli 16 III 1410, podaną przez tego polskiego kronikarza. Zob. J. Długosz, *Roczniki*, ks. 10–11, s. 46–47; *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961, s. 85.

<sup>62</sup> J. Długosz, *Roczniki*, ks. 10–11, s. 46–47; S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409 – 1411*, Malbork 2010, s. 145 (nie wiadomo, skąd pochodzi informacja o „niewielkim wojsku wykonującym szybki rajd na tyły przeciwnika”).

różnymi drogami – według dobrze poinformowanego Jana Długosza – m.in. przez wsie: Rzepniewo (w pobliżu Bielska), Stoki (koło Świsłoczy)<sup>63</sup> i Jaskra (koło Knyszyna)<sup>64</sup>. Przechodzili nawet przez rzekę Nietupę (dopływ Świsłoczy). 16 marca 1410 r. najeźdźcy wpadli do Wołkowyska<sup>65</sup>. Jan Posilge wskazuje na Brześć nad Bugiem jako wówczas główny kierunek uderzenia wojsk krzyżackich. Opisał krótko tę rejsz następująco: „Także podczas Wielkiego Postu [czyli między 5 lutym a 23 marca 1410 r.] zawojował ten wielki marszałek [Fryderyk von Wallenrode] Ruski Brześć i tę ziemię dookoła, a przybyło niespodziewanie, i zabili wielu ludzi i zabrali 1300 jeńców bez bydła i koni, tego dość było<sup>66</sup>. I Witold przebywał [w pobliżu] i stamtąd uszedł, kiedy on w tej pobliskiej okolicy tam był, i spodziewano się na ten czas nie takiego gestu [z jego strony]”<sup>67</sup>.

Niewątpliwie dość znaczne siły krzyżackie musiały ogniem i mieczem doświadczyć (wieloma mordami) nieostrzeżony rozległy obszar dużej części Podlasia (m.in. Bielska i okolic) i części Grodzieńszczyzny. Nie może więc dziwić liczba 1300 zabranych jeńców, podana przez kronikarza krzyżackiego, choć może być ona zawyżona<sup>68</sup>.

\* \* \*

W sumie w przeanalizowanych źródłach odnajdujemy 11 rejsz, które dotknęły boleśnie ziemię drohiczką w latach 1370–1410 i nie oszczędziły żadnej części tej ziemi – ani stołecznego Drohiczyzna, ani także ośrodków, takich jak Suraż, Bielsk i Mielnik. Jak mo-

<sup>63</sup> Stoki – dziś wieś na Białorusi, w pobliżu granicy z Polską.

<sup>64</sup> „W okolicy wsi Jaskra [Krzyżacy] schwytyli ludzi księcia [Witolda], którzy trzymali straż na pustkowiu – zdradził ich bowiem dym – i [ich] wymordowali”.

<sup>65</sup> Rejzownicy w Wołkowysku, „gdzie zebrał się na nabożeństwo niemały tłum Litwinów i wszystkich lud, mężczyzn i kobiet, Litwinów i Rusinów, zabierają do niewoli. Ograbiwszy i spaliwszy tę miejscowość, z jeńcami wracają jak najszybciej drogą, którą przybyli. Owo wydarzenie musiało mocno zapisać się w pamięci ówczesnych, bowiem jak zapisał Jan Długosz: Szlak zaś, którym wojsko krzyżackie szło do Wołkowyska i wracało, utworzył szeroką drogę na tym pustkowiu, która utrzymuje się do dnia dzisiejszego jako świadectwo tego wydarzenia. Odtąd panował zwyczaj, że strażnicy palili ogniska wyłącznie z kory dębowej, która nie daje dymu, by ich nie zdradził”. Zob. J. Długosz, *Roczniki*, ks. 10–11, s. 47.

<sup>66</sup> Tak wielu było uprowadzonych, że „tego dosyć było”, czyli nie byli w stanie jeszcze zabierać ze sobą bydła i koni.

<sup>67</sup> *Kronika Jana z Posilge*, s. 313: „Ouch bynnen des in der vasten herte der marschalk Russchin Brysk und dyl ant doromme, und qwam ungewarnet, und slugin vil lute und brochtin XIII<sup>c</sup> mensche gefangin ane vye und pferd, des gnug was. Und Wytowd qwam kume dovon, wend her uf dy neede do was, und vorsach sich uf dese cziiit nicht sulcher geste”. Kronikarz krzyżacki ani słowem nie wspomina, że „z trudem udało się umknąć przebywającemu wówczas w pobliżu i niczego nie spodziewającemu się Witoldowi” (S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, op. cit., s. 145). Witold miał się wówczas znajdować w Słonimiu („siedem mil od Wołkowyska”). Wielki książę litewski, gdy dowiedział się o najeździe krzyżackim, natychmiast udał się ze swoją żoną Anną „w kierunku Zdzitowa, do gęstych borów pełnych jezior i bagnistych kryjówek. Pozostał tam, dopóki go nie zapewniono o wycofaniu się Krzyżaków”. Zob. J. Długosz, *Roczniki*, ks. 10–11, s. 47.

<sup>68</sup> W żadnym źródle zredagowanym po tym wydarzeniu strona polsko-litewska nie zarzucała zakonowi w tym przypadku złamania warunków rozejmu z 8 X 1409, co tylko potwierdza, że zawieszenie broni nad Brdą nie obejmowało ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zob. S. Józwiak, K. Kwiatkowski, A. Szweđa, S. Szybkowski, op. cit., s. 145, gdzie nie do końca prawdziwie zapisano, że Fryderyk von Wallenrode „z niewielkim wojskiem [...] zabił wielu ludzi oraz wziął 1300 jeńców, nie licząc koni i bydła”.

żemy się zorientować, większość (6) tych rejsz (z lat 1373, 1376, 1377, zimowa 1379, letnia 1379 i 1394) możemy określić jako dość duże (z ok. 100, 200, 500 i 600 uczestniczącymi najeźdźcami), choć prowadzone zostały tylko przez komtura z Bałgi. Tylko trzy z nich (z lat 1370, 1392 i 1410) stanowiły rejsze wielkie, którym przewodził wielki marszałek. Do tego tylko wśród uczestników dwóch rejsz (zimowej 1379 r. i wrześniowej 1392 r.) jesteśmy w stanie odnaleźć europejskich gości.

Rejsze te niosły ze sobą:

- kilkudniowe pustoszenie ziemi drohickiej i zabranie jeńców (106 mężczyzn) oraz 61 koni, 540 wołów i krów (jesienią 1370 r.);
- całonocne szturmowanie Bielska i nękanie okolicy, palenie, zabijanie i uprowadzenie jeńców (w 1373 r.);
- całonocne oblężenie Bielska przez ok. 500 najeźdźców połączone z pustoszeniem okolicy (z 1 na 2 listopada 1376 r.);
- przez dwa dni i dwie noce nękanie przez ok. 600 najeźdźców mężnie broniących się obrońców Bielska (spośród których wielu Rusinów poległo) i zabranie około 200 jeńców (mężczyzn, kobiet i dzieci) oraz wielkiego łupu (od 25 grudnia 1377 r.);
- spustoszenie całej włości bielskiej i zabranie jeńców, bydła i wartościowych rzeczy (w lutym 1379 r.);
- uderzenie ok. 100 rejszowników (idących pustoszącym marszem) na Drohiczyn i Mielnik (3, 4 sierpnia i w kolejne dni 1379 r.);
- napaść na Suraż, spalenie tam siana i zboża oraz uprowadzenie tamtejszych mieszkańców, jak też koni, krów i innej rogacizny (we wrześniu 1390 r.);
- zdobycie i spalenie przez wielką liczbę rejszowników grodu Suraż i zabranie 300 albo więcej jeńców – Litwinów i Rusinów, spośród nich młodych, jak i starzych (ok. 29 września 1392 r.);
- napastowanie przez ok. 200 najeźdźców ziemi drohickiej, które wiązało z zabiciem ponad 100 jej mieszkańców (Rusinów) i uprowadzeniem ok. 40 Rusinów i tyleż koni, a także blisko 240 byków (między 25 lipca a 30 listopada 1393 r.);
- spustoszenie ogniem i mieczem Drohiczyzna i podległej mu ziemi przez wielką liczbę napastników, powodując przy tym śmierć wielu tamtejszych mieszkańców i zabranie ok. 300 silnych Rusinów, blisko 600 byków i innej „wielkiej zdobyczy” (wiosną 1394 r.);
- pustoszący marsz w pobliżu Bielska (m.in. przez Rzepniewo) i w innych częściach Podlasia, wiążący się z zabijaniem wielu ludzi i zabiciem ogromnej liczby jeńców – Litwinów i Rusinów (przed 16 marca 1410 r.).

Z powyższego zestawienia widać wyraźnie, że w badanym okresie ziemię drohicką zamieszkiwali przede wszystkim Rusini, ale też Litwini. Tylko w latach 1390–1392, pod-

czas władania tę ziemią przez Janusz I, księcia czersko-warszawskiego, mogli pojawić się tu Mazowszanie. Zadziwiają też liczby zabieranych jako łup byków (600, jakaś część z 540, 240), co może świadczyć o ich dużej hodowli w tym regionie.

## Bibliografia

### Źródła

Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlin-Dahlem, XX. Hauptabteilung, Ordensfolianten, nr 2a, s. 31, 32.

*Codex diplomaticus Prussicus*, wyd. J. Voigt, t. 4, Königsberg 1853.

*Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, [w:] *Monumenta mediae aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 6, Kraków 1882.

*Die Chronik Wigands von Marburg*, wyd. T. Hirsch, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 2, Leipzig 1863.

*Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, t. 1 (1398–1437), wyd. E. Weise, Marburg 1970.

Długosz J., *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10–11, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1981–1982.

*Franciscani Thorunensis, Annales Prussici (941–1410)*, wyd. E. Strehlke, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 3, Leipzig 1866.

*Hermanni de Wartberge, Chronicon Livoniae*, wyd. E. Strehlke, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 2, Leipzig 1863.

*Johann's von Posilge, Officials von Pomesanien, Chronik des Landes Preussens (von 1360 an, forgesetzt bis 1419)*, wyd. E. Strehlke, [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 3, Leipzig 1866.

Schütz C., *Historia Rerum Prussicarum, das ist wahrhaffte und eigentliche Beschreibung der Lande Preussen*, Zerbst 1592 (wyd. drugie, Lipsk 1599).

### Opracowania

Czuczuyński A., *Traktat książąt litewskich z Kazimierzem Wielkim z roku 1366*, „Kwartalnik Historyczny” 1890, t. 4.

Heckmann D., *Amtsträger des Deutschen Ordens in Preußen und in den Kammerballeien des Reiches (oberste Gebietiger, Komture, Hauskomture, Kumpane, Vögte, Pfleger, Großschäffer)*, Werder 2011–2014, <http://www.hiko-owp.eu/wp-content/uploads/2015/11/Amtstr%C3%A4ger-DO-Preu%C3%9Fen.pdf>.

Jähmig B., *Wykaz urzędów. Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, tłum. Z.H. Nowak, [w:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Podziały administracyjne i kościelne od XIII do XVI wieku*, red. Z.H. Nowak, Toruń 2000.

- Józwiak S., Kwiatkowski K., Szweda A., Szybkowski S., *Wojna Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Malbork 2010.
- Nikodem J., *Narymunt Giedyminowic i jego uposażenie*, [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001.
- Nikodem J., *Początki Państw. Litwa*, Poznań 2018.
- Nikodem J., *Rola Skirgiełły na Litwie do 1394 roku*, [w:] *Scripta minora*, red. B. Lapis, t. 2, Poznań 1998.
- Nikodem J., *Witold wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013.
- Nowak P., *Dokumenty pokoju w Raciążku z 1404 roku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 2002, t. 40.
- Paravicini W., *Adlig leben im 14. Jahrhundert. Weshalb sie fuhren: Die Preußenreisen des europäischen Adels*, Teil 3 (*Vestigia Prussica. Forschungen zur ost- und westpreußischen Landesgeschichte*, Bd. 2), Göttingen 2020.
- Paravicini W., *Die Preussenreisen des europäischen Adels*, cz. 1 i 2, Sigmaringen 1989, 1995.
- Plewczyński M., *Kampania zimowa Władysława Jagiełły na Podlasiu w 1390 roku*, „*Rocznik Białko-podlaski*” 2003, t. 11.
- Radoch M., *Długi zastawne Siemowita IV mazowieckiego wobec Zakonu Krzyżackiego*, [w:] *Społeczeństwo i polityka do XVII wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1994.
- Radoch M., *Łupy zdobyte przez gości z Zachodu podczas rejs krzyżackich (w świetle wybranych przykładów ze źródeł)*, [w:] *Wojenne zdobycze, łupy, trofea. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Lublin 2023.
- Radoch M., *Małżeństwo Henryka Siemowitowica z Kiejstutówną*, [w:] *Studia z dziejów polityki dynastycznej od XIII do XVII wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1993.
- Radoch M., *Piotra Suchenwirta opis rejsy na Żmudź w 1377 roku*, [w:] *Via viatores quaerit. Mobilność społeczna w dziejach krajów Grupy Wyszehradzkiej*, red. A. Teterycz-Puzio, L. Kościelak, E. Łączyńska, Słupsk 2016.
- Radoch M., *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011.
- Radoch M., *W sprawie daty nadania przez Władysława Jagiełłę ziemi drohickiej księciu mazowieckiemu Januszowi I*, [w:] *Szkice z dziejów kolonizacji Podlasia i Grodzieńszczyzny od XIV do XVI wieku. Prace ofiarowane profesorowi Antoniemu Czacharowskiemu w siedemdziesięciolecie urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2002.
- Radoch M., *Zniszczenia towarzyszące rejom krzyżackim na Żmudź, Auksztotę i ziemie ruskie Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1283–1410*, [w:] *Zniszczenia wojenne – okoliczności i skutki. Z dziejów wojskowości polskiej i powszechnej*, red. A. Niewiński, Lublin 2025.
- Romaniuk Z., *Bielsk w latach 1366–1513 (na tle dziejów regionu)*, [w:] *Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta*, red. Z. Romaniuk, Bielsk Podlaski 1999.
- Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961.

### Teutonic raids into Drohiczyn Land

**Summary:** The analyzed sources describe eleven Teutonic military expeditions (razzias) that severely affected Drohiczyn Land between 1370 and 1410, leaving no part of the region untouched – neither the regional capital of Drohiczyn nor towns such as Suraż, Bielsk, and Mielnik. Six of the razzias (conducted in 1373, 1376, 1377, winter of 1379, summer of 1379, and 1394) may be classified as relatively large-scale expeditions involving approximately 100, 200, 500, or 600 troops, although they were led solely by the Komtur (commander) of Bałga. Only three razzias (1370, 1392, and 1410) can be regarded as major expeditions, conducted by the Grand Marshal. Western European participants can be identified only in two cases (the winter raid of 1379 and the September raid of 1392).

**Keywords:** Teutonic raids, Drohiczyn Land, Drohiczyn, Podlasie, Teutonic sources

### Die Raubzüge der Kreuzritter ins Drohiczyner Land

**Zusammenfassung:** In den analysierten Quellen finden wir elf Kreuzritterzüge, die das Drohiczyner Land in den Jahren 1370–1410 schwer getroffen und keinen Teil dieses Gebiets geschont haben – weder die Hauptstadt Drohiczyn noch solche Zentren wie Suraż, Bielsk und Mielnik. Dabei lässt sich feststellen, dass die meisten (sechs) dieser Feldzüge (von 1373, 1376, 1377, im Winter 1379, im Sommer 1379 und von 1394) als relativ groß bezeichnen (mit etwa 100, 200, 500 und 600 teilnehmenden Angreifern) – obwohl sie nur vom Komtur von Bałga angeführt wurden. Nur drei davon (aus den Jahren 1370, 1392 und 1410) waren große Feldzüge, die vom Großmarschall angeführt wurden. Zudem finden wir nur unter den Teilnehmern zweier Kreuzritterzüge (des Winterfeldzugs von 1379 und des Septemberfeldzugs von 1392) europäische Gäste.

**Schlüsselwörter:** Kreuzritterzug, Drohiczyner Land, Drohiczyn, Podlachien, Kreuzritterquelle

### Rejzy krzyżackie na ziemię drohicką

**Streszczenie:** W przeanalizowanych źródłach odnajdujemy 11 rejz, które dotknęły boleśnie ziemię drohicką w latach 1370–1410 i nie oszczędziły żadnej części tej ziemi – ani stołecznego Drohiczyzna, ani także ośrodków, takich jak Suraż, Bielsk i Mielnik. Jednocześnie, jak możemy się zorientować, większość (6) tych rejz (z lat 1373, 1376, 1377, zimowa 1379, letnia 1379 i 1394) możemy określić jako dość duże (z ok. 100, 200, 500 i 600 uczestniczącymi najeźdźcami), choć prowadzone tylko przez komtura z Bałgi. Tylko trzy z nich (z lat 1370, 1392 i 1410 r.) stanowiły rejzy wielkie, którym przewodził wielki marszałek, dlatego tylko wśród uczestników dwóch rejz (zimowej z 1379 r. i wrześniowej 1392 r.) jesteśmy w stanie odnaleźć europejskich gości.

**Słowa kluczowe:** rejza krzyżacka, ziemia drohicka, Drohiczyn, Podlasie, źródło krzyżackie

